NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · CZWARTEK · 27 CZERWCA 1946 R. NR. 138

Decydujące chwile

Punkt zwrotny w obradach paryskich

LONDYN (BBC) W środę wieczorem odbyło się w Paryżu nieoficjalne nadzwyczajne posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych na wniosek delegacji radzieckiej, która chce doprowadzić do rozstrzygnięcia zagadnienia Włoch i Triestu, zanim zostaną załatwione inne punkty porządku dziennego.

Czterech ministrów zebrało się o godz. 20.45 czasu bryt. Każdy minister miał przy sobie trzech doradców. Spotkanie to zostało zaproponowane na rannej sesji przez v-min. Andrzeja Wyszyńskiego.

Naogół utrzymuje się opinia, że na rannym posiedzeniu nic ważnego nie zostało załatwione, tymbardziej, że min. Bidault nie mógł brać w nim udziału.

Natomiast olbrzymią wagę przywiązuje się do wieczornego zebrania, które może okazać się punktem zwrotnym całej konferencji i pchnąć ją na nowe tory.

Korespondent Reutera pisze: wydaje się, że prace konferencji, które rozwijały się tak pomyślnie z początku, od soboty utknęły na martwym punkcie.

Dużą wagę przywiązuje się tu również do oświadczenia, które ma złożyć marsz. Tito na temat Triestu i Krainy Julijskiej.

Obserwatorzy dyplomatyczni oczekują z niecierpliwością oświadczenia min. Mołotowa, na jakich warunkach wyspy Dodekanezu zostaną przydzielone Grecji

Oblężone miasta perskie

TEHERAN (SAP) Pięć najważniejszych miast w Kurdystanie, w których mieszczą się garnizony regularnych wojsk perskich, Saghez, Banch, Miredch, Sardasz i Robat, zostało oblężonych przez nieregularne wojska kurdyjskie.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph", który podaje te wiadomości, odbył lot nad oblężonymi miastami. Stwierdza on, że jest bardzo mało prawdopodobne, by rząd centralny uczynił cokolwiek w sprawie oswobodzenia miast. Siły perskie otrzymały rozkaz pozostania na swoich placówkach do czasu zakończenia rozmów, prowadzonych obecnie w Teheranie pomiędzy rządem centralnym a przywódcą Kurdystanu Mohammed Ghazi.

Rozłam w PSL na Pomorzu

GRUDZIĄDZ (PAP). Zarząd Miejski Polskiego Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu rozesłał do prasy następujące oświadczenie potępiające stanowisko władz naczelnych PSL w sprawie referendum ludowego:

»Oświadczamy po zastanowieniu się i rozważeniu stanowiska zajętego przez NKW PSL w stosunku do pierwszego pytania głosowania ludowego: że decyzja NKW PSL dania odpowiedzi na pierwsze pytanie »nie« jest niezgodna z naszą ideologią ludową.

My, Zarząd Koła Miejskiego PSL pozostajemy wierni ideom żywionym przez naszych działaczy śp. Wincentego Witosa i Rataja, którzy stali twardo na gruncie walki o parlament jednoizbowy. Senat, który był czynnikiem powstrzymującym rozwój i wzrost władzy szerokich warstw narodu, który służył dziełu zachowania praw obszarników i kapitalistów, dziś w Polsce miejsca mieć nie może. Nie chcemy Senatu! Chcemy równości wszystkich obywateli, chcemy jednego przedstawicielstwa narodowego, tylko Sejmu. Jest to konieczne dla szybkiego odrodzenia Polski Ludowej. Dlatego też w dniu głosowania ludowego odpowiadamy zgodnie ze swym sumieniem na pierwsze pytanie »tak«. Popieramy w całości stanowisko naszych kolegów z NKW, skupionych wokół czasopisma »Nowe Wyzwolenie«, którzy pierwsi przeciwstawili się niesłusznej uchwale NK PSL.

Francuzi przeciw senatowi

Znaczenie polskiego referendum dla Francji

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP we Francji zwrócił się do znanego prawnika francuskiego Marcela Villarda, b. przewodniczącego międzynarodowego stowarzyszenia prawniczego, obecnie wysokiego urzędnika francuskiego ministerstwa pracy z zapytaniem o rolę senatu we Francji — p. Villard odpowiedział:

»Według francuskiej tradycji demokratycznej, która sięga pierwszej konstytucji 1791 r., źródłem władzy jest naród, a wyrazem jego woli jedyne zgromadzenie wybrane w powszechnym i bezpośrednim głosowaniu, zgromadzenie, któremu naród udziela władzy. System dwuizbowy wprowadzony został do Francji przez czynniki wsteczne i antyludowe i utrwalony został po roku 1815 w okresie ograniczenia niepodległości narodowej.

Tacy ludzie zwalczali senat, jak poeta Lamartine w r. 1848 i młody Clemenceau w początkach 3 republiki. Doświadczenie wykazało, że senat zawsze się przeciwstawił woli reform, odpowiadającym uczuciom narodu, a wyrażanym przez izbę deputowanych. Senat łatwiej ulegał intrygom potentatów pieniądza i obalał postępowe gabinety.

Skoro mowa o polskim referendum trzeba stwierdzić — kontynuuje Villard — że zatwierdzenie przez naród polski nowych granic wzmocni bezpieczeństwo obu naszych krajów.

Niemcy muszą być pozbawione arsenałów, które umożliwiłyby im agresję i to zarówno na wschodzie przez ostateczne skonsolidowanie polskich ziem zachodnich ze Śląskiem i Szczecinem, jak i na zachodzie przez polityczne odłączenie od nich Ruhry i Nadrenii. Pozytywny wynik waszego referendum będzie jednocześnie odpowiedzią obu naszych krajów. Potwierdzające odpowiedzi na wszystkie pytania waszego referendum staną się czynnikiem wzmocnienia zarówno pokoju wewnętrznego jak i bezpieczeństwa zewnętrznego, gdyż co wzmacnia Polskę, wzmacnia również i Francję.

PARYŻ (PAP). Ksiądz Boulier, profesor wydziału prawnego na uniwersytecie katolickim w Paryżu, zapyta[illegible] tej kwestii, odpowiedział: »Senatorzy republiki francuskiej pozostawali zawsze o jedną generację w tyle za współczesnością. Kiedy narzucała się, zwłaszcza w sprawach finansowych, konieczność szybkich i nowych rozwiązań, rola senatu była raczej nieszczęśliwa. Trzymał się on przestarzałych koncepcji przedwojennych. Obalił on wiele gabinetów, wywołując długie kryzysy, podrywające powagę władzy i w ten sposób stał się istotnym elementem rozwoju francuskiego faszyzmu«.

Na pytanie, jakie znaczenie przywiązuje do referendum w Polsce, ksiądz Boulier odpowiedział, że »potrzeba przede wszystkim wewnętrznego spokoju. Oto warunek nieodzowny dźwignięcia Polski i każdy szczery patriota powinien go sobie życzyć. Warunek ten jest zasadniczy i abstrahując od mych poglądów na problem konstytucyjny, gdybym był Polakiem, odpowiedziałbym »tak« nie tylko na dwa ostatnie, ale i na pierwsze pytanie, aby wzmocnić rząd, gdyż tylko mocny rząd może zapewnić spokój.

»Życzę szczerze waszemu krajowi, aby referendum wzmocniło spokój wewnętrzny i otworzyło przed Polską drogę do dalszego rozwoju i utrwalenia demokracji«

„Zniszczyć bombę atomową"

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu komisji energii atomowej ONZ delegat Polski ambasador Lange nawiązując do oświadczenia wicemin. Modzelewskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w Londynie w styczniu oświadczył m. in.:

»Jestem rad, że znajduję w obu zgłoszonych planach (t. j. planie ZSRR i planie amerykańskim) podstawowe idee, zawarte w styczniu, w oświadczeniu delegata Polski w ONZ, ale świat potrzebuje jak najszybszego działania w tej materii«.

Zdaniem delegata polskiego najważniejszą sprawą jest, aby świat dowiedział się, że zaprzestano wreszcie produkowania bomb atomowych i że istniejący zapas został zniszczony. Bez tego usunięcie nieufności międzynarodowej jest niemożliwe. Ponieważ problem nie cierpi zwłoki — delegat Polski popierać będzie te części obu propozycji, które najszybciej zmierzać mogą do usunięcia źródła nieufności.

25 lat temu...

Jak Niemcy zdecydowali o senacie

22 października [illegible] r. „Robotnik" pisał:

„Wystarczy zwrócić uwagę na to, że za senatem głosowali galicyjscy konserwo-demokraci z Klubu Pracy Konstytucyjnej do tego Sejmu nie wybierani, ale wchodzący do niego z łaski chwilowych okoliczności, jako wschodnio-galicyjscy posłowie do b. parlamentu b. Austrii. Są to pogrobowcy Austrii na równi z Dawidem Abrahamowiczem, który także tylko z owego tytułu w Sejmie Polskim zasiadał... Nie dość tego: w większości znaleźli się konserwatywni posłowie niemieccy w liczbie 6-ciu. Ale co zasługuje na podkreślenie i napiętnowanie, to fakt, że owych Niemców skłonił do głosowania za Senatem obietnicą jakichś koncesji endecki minister b. zaboru pruskiego, p. Kucharski... Oto jak się stworzyła to większość 6-ciu głosów, zamierzających ukraść dorobek demokracji polskiej".

Za 3-krotnym „TAK"

Wezwanie członków władz Str. Pracy

WARSZAWA. Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza oświadczenie nadesłane przez grupę członków władz naczelnych Stronnictwa Pracy, w którym czytamy m. in.:

„Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy uchwałą z 22 maja wypowiedział się za dwuizbowym parlamentem z tym wyraźnym zastrzeżeniem, że izba druga nie może być przedłużeniem izby pierwszej, a więc senatem w rozumieniu konstytucji marcowej.

Uchwałą tegoż komitetu, izba druga winna reprezentować zorganizowany świat pracy i samorząd, więc, jako taka, musi odpowiadać swoim charakterem i zadaniami tym głębokim przemianom gospodarczym i społecznym które zostały dokonane w Polsce po drugiej wojnie światowej".

Dalej czytamy w oświadczeniu:

„Po uchwale z 22 maja zaszła nowa okoliczność w postaci uchwały władz PSL-u, które rzeczowe zagadnienie konstytucyjne przesuwa na płaszczyznę politycznej rozgrywki z linią Rządu Jedności Narodowej. Zważywszy więc:

1) że znaczna większość działaczy Stronnictwa Pracy czynnie współpracowała nad budową nowej Polski jeszcze przed powstaniem Stronnictwa Pracy, a wielu z nich pozostaje od pierwszych dni wyzwolenia na odpowiedzialnych pozycjach państwowych, społecznych i gospodarczych i jest w pewnym stopniu współtwórcą tej rzeczywistości i ponosi za nią odpowiedzialność;

2) że linia rządu realizując tezy manifestu lipcowego jest jedynie trafna i mimo wszelkich chropowatości w jej przeprowadzeniu jedynie pozytywna w rzeczywistości powojennej;

3) że podważanie tej linii, jako takiej, jest głęboko sprzeczne z racją stanu Państwa Polskiego, a w konsekwencji godzi poważnie w suwerenność Narodu Polskiego;

4) że wypowiedzi stronnictw demokratycznych są solidarnie zgodne odnośnie do powołania izby drugiej będącej właściwym odbiciem ustrojowym reform społecznych i gospodarczych, nie zaś senatem w rozumieniu konstytucji marcowej i że wypowiedzi te schodzą się z założeniami Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy;

5) że już we wrześniu 1921 r. program NPR wypowiedział się przeciwko senatowi;

przeto niżej podpisani, byli działacze ruchu narodowo-robotniczego w ramach Stronnictwa Pracy korzystając z dopuszczalnej w uchwale Komitetu Wykonawczego wolnej ręki wzywają członków i zwolenników Stronnictwa Pracy do odpowiedzi w głosowaniu ludowym „Tak" na wszystkie trzy pytania.

W naszym najgłębszym rozumieniu solidarna i pozytywna wypowiedź większości Narodu w głosowaniu ludowym stworzy mocną podstawę dla rządu pod dalsze jego wysiłki w kierunku normalizacji stosunków tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej".

Odezwę powyższą podpisali m. in.:

dr Michejda Tadeusz, poseł do KRN, wiceprezes Zarządu SP

Felczak Zygmunt, poseł do KRN, członek WRN

dr Widy-Wirski, poseł do KRN, wiceprezes Zarządu Gł. SP, wojewoda poznański

dr Domiński Jerzy, poseł do KRN sekretarz generalny SP

Brzeziński Zygmunt, poseł do KRN, członek Prezydium KCZZ, sekretarz generalny SP

dr Lityński Marian, poseł do KRN

Olchowicz Aleksander, Kraków

Wierczyńska Janina, Kraków.

Trzęsienie ziemi na dnie Oceanu

SEATTLE — Stan Washington, nad Pacyfikiem. Silne trzęsienie ziemi na dnie Oceanu Spokojnego, promieniujące z ośrodka, położonego o 300 km z górą na zachód od Vancouver spowodowało w niedzielę znaczne szkody na północno-zachodnim wybrzeżu Pacyfiku. Wstrząsy trwały w okresie 45 minutowym, mimo to w pięciu miastach, dotkniętych trzęsieniem ziemi — Seattle, Vancouver, Tacoma, Olympia i Portland Oregon nie zanotowano żadnych strat w ludziach. Nabożeństwa w Oregon musiano przerwać.

Greiser przemawia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Piąty dzień procesu Greisera był wypełniony dość długą mową, jaką wygłosił oskarżony.

ZWIĄZANY Z POLSKĄ

Greiser w krótkich słowach podał swój życiorys uwypuklając w nim okresy i momenty, które go wiążą z Polską. Okazuje się, że b. wielkorządca czuł się związany z Polakami wspomnieniami swojej młodości a nawet domu rodzicielskiego, ponieważ jego bona była Polką. Dowiedzieliśmy się również, że Greiser obcy jest jakimkolwiek fanatyzmom rasowym chociażby dlatego, że siostra jego wyszła za lekarza Żyda, który leczył oskarżonego w okresie pierwszej wojny światowej. Dowiadujemy się także o szeregu dobrodziejstw, które Greiser wyświadczał Żydom, ułatwiając im przedostawanie się do Ameryki, Anglii i Afryki.

BEZCZELNE PYTANIE

W pewnym momencie swojego przemówienia Greiser zwrócił się do prof. Ehrlicha z zapytaniem, czy agresorów pociąga się do odpowiedzialności tylko wtedy, gdy wojnę przegrają, czy i wówczas gdy ją wygrają? To dosyć bezczelne i cyniczne pytanie wywołało zrozumiałą reakcję na sali.

ŚLEDZONY

Greiser omawia dalej sprawy związane z działalnością organów bezpieczeństwa i gestapo w kraju Warty i podkreśla, że na tle tych spraw dochodziło między nim a ówczesnym szefem urzędu bezpieczeństwa Rzeszy Heidrichem do częstych nieporozumień, które w rezultacie doprowadziły do tego, że Greiser stracił zaufanie w Berlinie i każdy jego krok był śledzony, a prywatna korespondencja była kontrolowana. Raz jeszcze w tym miejscu Greiser zaznacza, że wysiedlanie ludności polskiej odbywało się bez jego woli i zgody.

Okazuje się, że kraj Warty miał charakter i przeznaczenie eksperymentalne i to w najrozmaitszych dziedzinach a więc zarówno w sprawach reformy kościoła jak i wyrzucania pocisków V 1 z borów tucholskich.

PRZYJAŹŃ Z HITLEREM

Greiser przyznaje się, że z Hitlerem łączyła go wieloletnia zażyłość i że od niego pochodziły rozkazy germanizowania kraju. Warty — on Greiser, odgrywał rolę czyn[illegible] łagodzącego zbyt ostre posun[illegible] fuehrera.

PROGRAM RASOWY

Na temat Ghetta łódzkiego G[illegible]ser oświadcza, iż jego zdaniem Żydzi powinni byli być użyci do pr[illegible] w przemyśle zbrojeniowym i zaznacza, że wielu członków partii było zaskoczonych rozmiarami i metodami programu partyjnego w odniesieniu do zagadnienia rasowego. Kto w[illegible] mówi Greiser — gdyby się o tym wiedziało od początku, może wiele osób zrezygnowałoby ze wstąpienia do partii. Oczywiście odpowiedzialność za likwidację Żydów ponoszą dwaj nieboszczycy Hitler i Himmler.

PODANIE O DYMISJE

W odpowiedzi na pytanie prokuratora rzucone oskarżonemu na jednym z poprzednich posiedzeń sądu dlaczego nie podał się do dymisji, Greiser oświadcza, że kilkakrotnie wnosił podania o zwolnienie go z pełnionych funkcji ale zawsze bez skutku. Uważał, że polityka prowadzona w stosunku do Polaków nie godzi się z jego poglądami na tę sprawę, ponieważ on sam chcia[illegible] aby zaraz po wojnie zostało stworzone państwo polskie, a w okresie wojny dążył do rozszerzenia autonomii Polaków. Wszystko to oczywiście nie podobało się kancelarii Rzeszy.

POŚREDNICTWO POKOJOWE

Greiser opowiada o swoich wyczynach jako pośrednika przy kapitulacji Niemiec. Pokazuje się, że ułatwił wyjazd do Szwajcarii pewnemu generałowi amerykańskiemu, którego znał sprzed wojny, a który znajdował się w niewoli niemieckiej. Ze Szwajcarii tenże miał udać się przez Paryż do Waszyngtonu i przedłożyć tam prez. Rooseveltowi projekt zawieszenia broni. Niestety prez Roosevelt umarł i wielki mediator pokolowy Greiser nie osiągnął swojego celu. Na zakończenie swojego przemówienia Greiser zaprzecza zeznaniom świadka Morawskiego w sprawie wizyty jego w obozie oraz innym szczegółom zeznań świadków. Kończy patetycznym oświadczeniem że nie jest krwiożerczym rzeźnik[illegible] ani niszczycielem narodu. Ci, któ[illegible] zawinili nie żyją a niewinni muszą [illegible] pokutować.

5-cio dniowy tydzień pracy
i Andersowcy

LONDYN (BBC). Jak wiadomo, górnicy brytyjscy odłożyli decyzję przyjęcia do współpracy zdemobilizowanych żołnierzy polskich.

Jednocześnie wznowiono rozmowy na temat 5-ciodniowego tygodnia pracy, w czasie których przedstawiciel rządu oświadczył, że w momencie osiągnięcia właściwego poziomu produkcji węglowej rząd nie będzie przeciwny stworzeniu 5-ciodniowego tygodnia pracy.

W związku z tym oświadczeniem górnicy brytyjscy postanowili decyzję o przyjęciu do współpracy zdemobilizowanych żołnierzy polskich, odłożyć do czasu zatwierdzenia 5-ciodniowego tygodnia pracy.

Milicjanci giną z ręki bandytów

We wtorek 26 bm. o godzinie 8-mej rano dwaj milicjanci z posterunku M. O. w Mszanie Dolnej udali się na patrol. Gdy patrol nie powrócił w przepisanym czasie, rozpoczęto poszukiwania, które nie dały żadnego rezultatu. Dopiero późnym popołudniem sołtys gromady Łosówka zawiadomił komendę posterunku, że na terenie wsi znajdują się zwłoki zastrzelonego milicjanta.

Dochodzenia ustaliły, że obydwaj milicjanci zostali zaskoczeni przez bandytów i uprowadzeni. Los drugiego milicjanta z patrolu nieznany.

Podjęto natychmiast śledztwo i pościg za sprawcami mordu. (m)

Podziękowanie PCK dla twórców
pociągu sanitarnego

W dniu wczorajszym o godz. 18 PCK podejmował pracowników kolejowych, biorących udział w montowaniu pociągu sanitarnego, w swym lokalu przy ul. Straszewskiego 15.

W zebraniu wzięli udział Prezes Dyrekcji Kolei Krakowskiej ob. inż. Kmita, dyrektor inż. Jaccobi, inżynierowie poszczególnych działów, pracownicy Kolei w Krakowie i Nowym Sączu oraz przedstawiciele prasy.

Prezes Zarządu głównego PCK ob. Edward Miller w serdecznych słowach podziękował Dyrekcji jak również wszystkim pracownikom kolei za ich ofiarną i pełną zapału pracę, przy składaniu pociągu sanitarnego, który dziś jest nie tylko naszą reklamą zagraniczną, ale spełnia doniosłe zadanie umożliwiając powrót Polakom z Niemiec do kraju.

Następnie ob. dyr. inż. Kmita wygłosił przemówienie podkreślając, że w swej długoletniej pracy zawsze spotykał się ze zrozumieniem obowiązku u swych pracowników, gdy chodziło o dobro społeczne. Zaznaczył, że kolejarze są tymi ludźmi, którzy pracowali i pracować będą zawsze z poświęceniem dla ojczyzny. Imieniem załogi kolejarzy ob. Józef Lesik podziękował prezesowi PCK i Dyrekcji kolei, że umożliwili krakowskim kolejarzom spełnienie pięknego czynu, który imię ich rozsławi nie tylko w Polsce ale i zagranicą.

Po wspólnym posiłku, który przebiegł w bardzo serdecznym nastroju, ob. prezes Miller obdarzył wszystkich kolejarzy upominkami od PCK. Każdy z robotników otrzymał obuwie dla siebie i dzieci i paczkę zawierającą papierosy i słodycze. (OD)

Bigos polityczno-ideologiczny

W 25-tym numerze „Piasta" z dnia 23-go b. r. znakomity publicysta podpisujący się pseudonimem „Korab", prawdopodobnie herbu Korab również, popełnił artykuł p. t. „Tak i Nie".

W pierwszej części tego elaboratu pan „Korab" zajmuje się pytaniem dlaczego PSL

„skoro ZARZĄDZONO JUŻ przeprowadzenie referendum" (a jak wiadomo zarządzenie to podpisał również sam pan wicepremier Mikołajczyk), zaleca swym członkom i „sympatykom" głosować na pierwsze pytanie — Nie"

„Decyzja ta — pisze znakomity publicysta — wymaga pewnych wyjaśnień, albowiem RUCH LUDOWY BYŁ DO INSTYTUCJI SENATU USTOSUNKOWANY ZAWSZE NIECHĘTNIE, a trudno zaprzeczyć, że senat w tej konstrukcji, jaką nadaje mu konstytucja marcowa z r. 1921, a więc pochodzący z wyborów powszechnych i różniących się od Sejmu tylko liczbą senatorów, oraz inną granicą wieku wybieranych w nim wyborców, a pozbawiony nawet prawa inicjatywy ustawodawczej nie zasługuje na to, by należało kruszyć kopie w jego obronie. (Okaże się zaraz, że jednak zasługuje!).

Zarówno też W PIEWSZYM PROGRAMIE ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA Z R. 1935, JAK I W NOWYM PROGRAMIE PSL, UCHWALONYM PRZEZ KONGRES STYCZNIOWY, INSTYTUCJA SENATU — JAKO TAKIEGO — NIE JEST PRZEWIDZIANA. (Nawet!)

Zgodnie z potrzebami nowoczesnego państwa wstawiono w miejsce senatu Naczelną Izbę Gospodarczą, jako reprezentację życia gospodarczego i samorządu wszelkich typów, wyposażoną — na równi z Sejmem i rządem — w prawo inicjatywy ustawodawczej.

Jeśli, mimo to Rada Naczelna PSL zdecydowała się stanąć w obronie senatu, to ODDZIAŁAŁY TUTAJ WZGLĘDY NATURY POLITYCZNEJ, KTÓRE ZE SPRAWĄ SENATU NIEWIELE, ALBO ZGOŁA NIC NIE MAJĄ WSPÓLNEGO".

Sprawa zdawałoby się jest postawiona jasno. Ideologicznie PSL jest przeciwne senatowi, ale ze względów politycznych wypowiada się za senatem. Nie przeszkadza to jednak panu „Korabowi" stwierdzić zaraz w następnych zdaniach, że

„odpowiadając — zgodnie z programem PSL — „tak" na wszystkie trzy pytania referendum musielibyśmy zdradzić naszą ideologię" (pewnie z tym programem styczniowym, który wypowiedział się przeciwko senatowi?).

W dalszym ciągu swych wywodów pan „Korab" przyznaje co prawda, że mimo ubocznych celów politycznych referendum może

„rozstrzygnąć pewne sporne KWESTIE USTROJOWEJ NATURY, np. JEDNO — CZY DWU IZBOWOŚCI PRZYSZŁEGO PARLAMENTU POLSKIEGO".

(które przecież, mimo wszystko, ważniejsze są chyba od okresowych rozgrywek politycznych), ale widać nie przejmuje się zbytnio tymi sprawami.

Obok wspomnianych wyżej względów politycznych znakomity publicysta wyciągnął naiwnie jeszcze inny argument. Otóż obowiązująca konstytucja marcowa gwarantuje istnienie senatu i on ten „uczciwy i praworządny" członek „uczciwego i praworządnego" stronnictwa — nie może jej złamać.

Pan „Korab" zapomina jednak, że sama konstytucja marcowa mówi o tym, iż po upływie 25-ciu lat winno się przeprowadzić jej rewizję lub uchwalić inną konstytucję. Podstawą dla tej konstytucji ma być właśnie referendum ludowe, które określi stosunek narodu do podstawowych zagadnień ustroju państwa.

Nie to jest jednak ważne. Znakomity publicysta oświadcza bowiem w końcu, że zgodziłby się naruszyć swą praworządność, ale dopiero za dwa lub trzy miesiące, kiedy referendum (rzecz do przeprowadzenia tak łatwa) rozpisane byłoby

„równocześnie z wyborami do sejmu. Wtedy na pytanie: „czy chcesz zniesienia senatu", odpowiedzielibyśmy ZAPEWNE TAK".

Naturalnie, wtedy wartoby było praworządność naruszyć. Egoistycznych interesów stronnictwa możnaby nie wygrywać w referendum, lecz w wyborach.

Niestety jednak wybory odbędą się dopiero za parę miesięcy. Dlatego też PSL nie może już teraz „zdradzać własnej ideologii" (głosując przeciw senatowi) i

„zaleca wszystkim którzy solidaryzują się z programem i taktyką naszego stronnictwa, a nie solidaryzują się ani ze stronnictwami bloku, ani z obozem sanacyjno-faszystowskim (co za subtelne zestawienie), odpowiedzieć na pierwsze pytanie „nie", a na drugie i trzecie „tak".

Jednakże w całym tym bigosie ideologiczno-politycznym zamieszcza pan „Korab" jedno zdanie, zdające się przemawiać za tym, iż w głowie znakomitego publicysty pojawiają się od czasu do czasu i jaśniejsze myśli. Pan „Korab" stwierdza w tym zdaniu melancholijnie:

„Przedsięwzięcie to jest dla stronnictwa, jak to już wspomnieliśmy, bardzo ryzykowne".

31 wyroków śmierci w Palestynie

TEL AVIV (PAP) Sąd wojskowy uznał wszystkich 31 członków żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgun Zwai Leumi" za winnych posiadania broni palnej. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci.

Oskarżeni, wśród których są kobiety i mężczyźni w wieku od lat 17 do 28, nie chcieli uznać jurysdykcji 3 osobowego sądu wojskowego, twierdząc, że są oni jeńcami.

6 października 1920 r.

Do ludu pracującego miast i wsi!

Towarzysze i Robotnicy!

W poniedziałek staniecie do strajku demonstracyjnego w obronie konstytucji ludowej, przeciwko senatowi, przeciwko reakcji.

Już dzisiaj stronnictwa prawicy miotają na was obelgi, grożą policją i zemstą klasową, a między sobą opowiadają po cichu, że panuje wśród Was apatia, wierzą, że nadchodzi ich dzień panowania.

Robotnicy i robotnice!

Strajk poniedziałkowy — to początek walki o lepszą przyszłość Polski o prawo ludu, a prawdziwą demokrację, o socjalizm.

Wszyscy do szeregu! Za konstytucję ludową!

Za sejm jednoizbowy!

Polska Partia Socjalistyczna wzywa Was do czynu!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

Oto tekst manifestu sprzed 26 laty. Jest on tak samo aktualny dziś, jak i w dniu wydania. Tak, jak i wówczas hasła nasze głoszą:

Za Konstytucję Ludową! Za sejm jednoizbowy!

Jasno widać, jak konsekwentna jest linia Polskiej Partii Socjalistycznej, tak, że członkowie i sympatycy jej mogą podpisać się pod partyjnym oświadczeniem dziś, jak i przed 10-iu, 25-iu czy 50-iu laty.

Tak jak 26 lat temu staraliśmy się strajkiem otworzyć reakcji oczy na prawdziwy wyraz woli ludu pracującego, tak też wczoraj przerwaliśmy pracę na uroczystych apelach, by wysłuchać wspólnej odezwy zjednoczonej polskiej demokracji, i okazać wszystkim raz jeszcze nasze zdecydowane i konsekwentne stanowisko.

Po utworzeniu rządu Bidault

(Od korespondenta SdR.)

Długotrwały kryzys gabinetowy we Francji, związany z pewnymi przesunięciami układu sił politycznych w nowym Zgromadzeniu Konstytucyjnym, został rozwiązany.

Wynik ostatnich wyborów, który lekko wzmocnił katolickie ugrupowanie centrowe (M. R. P.) — przyniósł w swej konsekwencji zacieśnienie związku partii robotniczych. Pierwszym tego przejawem było żądanie wysunięte przez partię socjalistyczną i komunistyczną oraz przez Związki Zawodowe (C. G. T.) podwyżki płac robotniczych, przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu cen. Realizacja powyższego żądania warunkowała wejście partii lewicowych do rządu formowanego przez Bidaulta.

Nieustępliwe początkowo stanowisko katolików, które niektórym korespondentom dyplomatycznym pozwoliło przypuszczać, iż M. R. P. będzie próbowało utworzyć rząd jednopartyjny, — zmieniło się pod wpływem groźby strajków. Jeszcze raz okazało się, iż nikt bez udziału partii robotniczych nie jest w stanie kierować Francję.

Osiągnięcie kompromisu poprzez przyznanie 15 proc. podwyżki, umożliwiło sformowanie rządu. W swych zasadniczych liniach rząd ten niewiele się różni od poprzedniego. Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa nie pozwala Francji na próby tworzenia rządu na innych podstawach, aniżeli układu trójpartyjnego.

Opinia francuska przyjęła nowy skład rządu spokojnie, widząc w tym kontynuację francuskiej polityki tak zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Ostatni kryzys rządowy był pierwszą próbą sił w nowej konstytuancie. Różne fazy formowania rządu wykazały dobitnie, iż jakkolwiek katolicy uzyskali najwięcej mandatów, nie mogą oni sami na siebie wziąć ciężaru odpowiedzialności rządowej. Z drugiej strony ostatni okres wykazał, zgodnie z naszymi przewidywaniami, że lewica francuska jeszcze ściślej zespoliła swój front w obronie interesów klasy robotniczej przed osłabioną, ale mimo to aktywną, reakcją.

Tak więc kryzys polityczny Treuga Dei we Francji został zażegnany dzięki przyznaniu robotnikom francuskim bezpośrednich korzyści.

Obecnie na forum zjawia się zagadnienie nowej konstytucji, o której demokratyczne oblicze partie robotnicze będą walczyć ramię w ramię, tak jak to miało miejsce w pracach poprzedniej konstytuanty.

Nie takie, czy inne przesunięcie personalne w łonie rządu, ale Konstytucja zadecyduje o nowych drogach Francji. *(R. W.)*

BIDAULT GODZI SIĘ NA 15%.

PARYŻ (Radio Paris) Premier Bidault wyraził zgodę na podwyższenie zarobków o 15%.

Konfederacja Pracy oświadczyła że nadal będzie domagać się 25%-owej podwyżki w płacach.

Precz z senatem!

W hotelach Rady jest wygodnie i bezpiecznie

Hiszpania -- kraj terroru i męki

Ameryka Łacińska, tak samo jak reszta świata, interesuje się zagadnieniem, jak przedstawia się sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii. Jeden z dziennikarzy meksykańskich, po powrocie z Madrytu, w następujący sposób opisał swe wrażenie przed mikrofonem radia Nowy Jork:

— Tragedia hiszpańska rozgrywa się na tle ruin i zgliszcz.

JAK W ŚREDNIOWIECZU

— Niewielka grupa ludzi, która stoi u steru, opływa we wszystko, lecz naród jest niedożywiony, sterroryzowany, ubrany w łachmany. W ostatnim państwie, w którym utrzymała się jeszcze dyktatura faszystowska, ludność nie wie, co to radość, szczęście i śmiech. W Hiszpanii panuje prawo wojenne, aresztowania i egzekucje są na porządku dziennym. Generał Franco utrzymuje się przy władzy przy poparciu wielkich obszarników, w posiadłościach których panują po dziś dzień stosunki średniowiecznego feodalizmu. Sytuacja żywnościowa kraju jest rozpaczliwa, większość ludności głoduje.

Kwestia mieszkaniowa przedstawia się wprost tragicznie. W Madrycie wspaniały gmach pałacu królewskiego, w którym zamieszkuje »Caudillo«, wznosi dumnie swe wieżyce, lecz kilka ulic dalej ludność stolicy gnieździ się w piwnicach i lepiankach, a żywi się odpadkami, zebranymi ze śmietników.

Po ulicach Toledo snują się, jak duchy, półślepe od jaglicy, żebrzące dzieci i wyciągają ręce chude, jak ręce szkieletów.

Na ulicach Madrytu pełno mundurów. Pułkownicy i generałowie, w mundurach Falangi, milicji lub hiszpańskich sił zbrojnych, doskonale odżywieni, cieszą się specjalnym poparciem dyktatora. Uzbrojone patrole krążą po ulicach i zatrzymują każdego przechodnia, który nie oddaje ukłonu faszystowskiego. Często spotyka się maurów afrykańskich, z których »obrońca wiary katolickiej«, generał Franco, utworzył swoją straż przyboczną.

TERROR METODĄ RZĄDZENIA

— Jedyną metodą rządów hiszpańskich jest terror. Oficjalnie tajna policja falangowska została rozwiązana, lecz na jej miejsce powstała tajna policja państwowa, w szeregach której spotyka się niejednego członka Gestapo, korzystającego z prawa azylu. Falangiści współpracują ściśle z tysiącami Niemców, którzy otrzymali obywatelstwo hiszpańskie i tworzą w całym kraju stowarzyszenia, wzorowane na hitlerowskich, mające na celu przeszkolenie wojskowe młodzieży.

Jak wszyscy dyktatorzy, gen. Franco nie wie już sam, czy jest panem, czy też niewolnikiem tajnej policji i stworzonej przez siebie machiny wojennej

Życie intelektualne w Hiszpanii zamarło, gdyż każda myśl niezależna wydaje się Falandze groźna. Ktokolwiek odważy się myśleć samodzielnie, uchodzi za wywrotowca i sabotażystę. Tak, jak czynili to reakcjoniści wszystkich czasów, — Franco i jego klika podejrzewają każdego profesora, pisarza, poetę, a nawet wybitniejszych wojskowych o spiskowanie i przygotowanie zamachu stanu. Conajmniej 30.000 więźniów politycznych zapełnia więzienia hiszpańskie, a ilość internowanych w obozach koncentracyjnych znacznie przekracza tę liczbę. Hiszpania jest krajem męki i cierpienia.

TAKI STAN ZAGRAŻA POKOJOWI

— Światu nie wolno zapominać, że w Hiszpanii rządzi człowiek, zawdzięczający swą karierę Hitlerowi i Mussoliniemu, który stara się wszelkimi siłami przeszczepić truciznę faszystowską do państw Ameryki Łacińskiej, aby siać niezgodę wśród sojuszników.

Naród hiszpański żywi nadzieję, iż Narody Zjednoczone dopomogą mu do zrzucenia przygniatającego go jarzma niesłychanego terroru.

Francja, Polska, Meksyk i inne narody demokratyczne domagają się, aby świat stwierdził stanowczo, że generał Franco zagraża pokojowi i jest hańbą narodów cywilizowanych.

Nie wolno tolerować dłużej tego, by naród hiszpański głodował i był terroryzowany, a Franco i jego klika bogacili się.

F. Ch.

„Nowe Wyzwolenie" odwołuje się do Kongresu PSL

WARSZAWA. Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa wykluczeni przez NKW P. S. L. członkowie NKW i Rady Naczelnej tego stronnictwa: b. min. Bertold, poseł Rek, pos. Drzewiecki i prof. Pękos i pos. Iwanowski, przewódcy chłopskiej części PSL, zgrupowanej wokół „Nowego Wyzwolenia" złożyli wczoraj na ręce prezesa Rady Naczelnej PSL, min. Kiernika, odwołanie do Kongresu.

Usunięci przez p. Mikołajczyka przewódcy PSL podkreślają, iż opowiadając się m. in. za trzykrotnym „tak" w odpowiedzi na pytania głosowania ludowego, stoją na straży czystości demokratycznego programu ruchu ludowego, podczas gdy decyzja NKW PSL jest z tym programem sprzeczna.

SAP dowiaduje się, iż 27 czerwca odbędzie się w Warszawie konferencja działaczy PSL, solidaryzujących się z „Nowym Wyzwoleniem".

Kronika radziecka

ENCYKLOPEDIA DZIECIĘCA

Akademia Nauk Pedagogicznych Rosyjskiej Republiki Federacyjnej podjęła wydanie „Encyklopedii dziecięcej" przeznaczonej dla dzieci w wieku szkolnym. Ma ona dać młodemu czytelnikowi przystępny materiał o najróżnorodniejszych zagadnieniach — o budowie wszechświata, powstawaniu życia na ziemi, dziejach kultury. Osobne rozdziały mają omawiać kraj rodzinny, naukę i technikę. Encyklopedia będzie też omawiać zajęcia i zabawy dziecięce.

TROSKA O SZKOŁY

300.000 ludzi, 30.000 podwód i przeszło 200 samochodów pracowało jednej niedzieli w okręgu żytomierskim nad przygotowaniem szkół na nowy rok szkolny. Bez wydawania pieniędzy państwowych i naruszenia zasobów materiałowych budowlanych, wyremontowano 1405 szkół (wobec 1415 wszystkich szkół w okręgu) oraz 1335 mieszkań nauczycielskich. Dwa lata temu pracę taką podjęła wieś Wierchownia rejonu żytomierskiego, w roku ubiegłym naśladowano ją w paru rejonach, rok obecny dał zaś aż taki wynik.

Prasa radziecka omawiając przygotowania do nowego roku szkolnego stwierdza, że przez pięć miesięcy plan druku podręczników wykonano w 25% a z tego organizacje zbytu otrzymały zaledwie połowę. Wysuwa się hasło zniesienia szkół pracujących na trzy zmiany i skrócenia godzin pracy na dwie zmiany.

MANIA KARANIA

Prasa radziecka występuje przeciwko manii niektórych kierowników biur teatrów, parków itd., którzy powywieszali olbrzymie napisy grożące wysokimi grzywnami za naruszenie ciszy, niedotrzymanie terminu sprawozdań itp. drobne naruszenia porządkowe.

Rekord pobiła dyrekcja radiowej sieci przekaźnikowej w Wilnie, nakładając na wszystkich bez wyjątku abonentów karę za opóźnienie w opłacie abonamentu. Zamiast wyłapywania radiopajęczarzy ukarano hurtownie wszystkich. Niech sam radiosłuchacz dowodzi swej niewinności.

W amerykańskiej spelunce

„Król Włóczęgów"

Wiadome jest, że komedia jest za długa. Conajmniej tak samo jak Balladyna. Czeka się niecierpliwie, aż Villona powieszą. Ponieważ to jest Ameryka, a nie Francja i szkoda nerwów, więc jest »happy end«. Szkoda, że tak późno.

Sztuka stara się zobrazować czasy Ludwika XI. Francję sankiulotów paryskich i romantycznej arystokracji na tle walki z Burgundami. Ujęcie jest dziecinnie syntetyczne. Franciszek Villon (wódz uliczników) postać rzeczywista — był poetą i włóczęgą. Wsławił się w literaturze francuskiej wspaniałym poematem lirycznym »Wielki testament«, zaś w historii kultury tym, że zawisł na szubienicy, chwalebnie skończywszy żywot złodzieja, kochanka i artysty. W perspektywie sztuki Villon staje się Joanną d'Arc i brawurowym Indianinem Winetou, który zabija przeciwników albo swym entuzjazmem, albo spojrzeniem (praktyka zdobywania kobiet), albo też »tomahawkiem«. Treść sztuki w założeniu przypomina baśń z tysiąca i jednej nocy — król mianuje włóczęgę swym zastępcą na 24 godzin za cenę jego życia. Po złożeniu władzy Villon zgadza się pójść pod stryczek. Lecz w szczegółach zmienia się w wariacką karuzelę. Najpierw dowiadujemy się, że najlepsi ludzie pod słońcem to pijacy. Kto nie pije, nie może być ani bohaterem, ani adoratorem t. zw. damy.

Pępkiem wszechświata jest brzuch nabrzmiały bachiczną żywicą. Następnie: nie tylko się pije, należy jeszcze sprytnie kraść, gdyż kradzież jest radością życia. Poza tym patriotyzm prawdziwy jest konsekwencją tego, że się jest włóczęgą, żyje na ulicy i bez pieniędzy. Wreszcie Monarchia jest rzeczą cenną, gdyż istnieje władza królewska, a za tę władzę włóczęga Villon, ceniący wolność nade wszystko, gotów był oddać życie. Potem — monarchowie są idiotami kapryśno-okrutnymi. Arystokracja jest zdegenerowana, ponieważ ochmistrz Olivier jest karykaturalnym uosobieniem opasłości, tchórzostwa i »fan-tas-tycz-ne-go« ceremoniału, zaś hrabianka Maria patologicznym okazem starej panny z Wersalu. To znów: patriotyzm jest hańbą, gdyż prowadzi do wojny, a wojna jest groteską. W końcu — miłość jest rzeczą do kupienia (jak śpiewa cyganka z oberży »Pod Szyszką«). I jednak nie jest do kupienia, gdyż cyganka odtrąca wszystkich amantów, kochając bez wzajemności Villon'a, zaś Katarzyna de Vausselles (dama dworu — ofiara zakusów królewskich) oddaje dłoń Villonowi, by go ratować od szubienicy. Morał: król dzieli ludzi na gorszych i lepszych. Miłość ich łączy. Bardzo to ładne. I pogańskie, i chrześcijańskie. I demokratyczne. Dla wszystkich wielkich i maluczkich.

Sumując: to nie Francja z w. XV, lecz dzisiejsza Ameryka. Oberża »Pod Szyszką« to spelunka amerykańska. Villon — jakiś Al Capone plus heros narodowy. Walka na noże — coś z miniaturowego gangsteryzmu. Walki na szpady — snobistyczny feudalizm z krainy dolara. Pijaństwo — wytwór faryzejskiej prohibicji i kultu whisky. Zamiast werwy francuskiej (którą autorzy prawdopodobnie chcieli wyrazić), błyskotliwego »esprit« i beztroski istnienia pokazano powierzchowny cynizm, tanią rozpustę i banalne błazeństwa. Zamiast dowcipu Rabelais — jakieś cyrkowe kawały. Zamiast miłości — ckliwy sentymentalizm jak na amerykańskiej płycie patefonowej. Zamiast umiłowania wolności — ludzi, którzy są niezależni od wszelkich form społecznych, ponieważ są poza nimi — burleska XIX-wiecznych dekadentów.

Za to zespół dopisał. Świetni: Fulde — jako ochmistrz dworu, b. zdolny Łomnicki w roli Tabarina i Chaniecka. Krystyna Szner w roli Katarzyny wybiła się od reszty swymi świetnymi warunkami głosowymi. Jest to pierwsza aktorka, której śpiewu słucha się bez zastrzeżeń i z najżywsza przyjemnością. Poza tym ma dużo wdzięku i nieskazitelną dykcję. Igor Śmiałowski w roli Villona zrobił co mógł i zrobił to całkiem nieźle. Reżyserowi Warneckiemu należy się dość umiarkowane uznanie, jak i kierownictwu muzycznemu (Dobrzański). Dekoratorów (A. Bunsch i A. Cybulski) można złośliwie zapytać, czy dekoracje uprymitywizowali i ujednostajnili dlatego, że wyczuli »rozpadową« własność sztuki od strony treściowej?...

Zarząd Teatru należy grzecznie lecz stanowczo zainterpelować: Jak długo jeszcze tak? Jak długo jeszcze będziemy uczęszczać do amerykańskich spelunek, by podziwiać królów i królików, gronostaje i humor za pół grosza, beczki z winem dla próżniaków i farbowane nauki o tym, że »lud jest jądrem ojczyzny«. (Stefan Morawski)

Prof. U. J. Dr. SZCZĘSNY WACHHOLZ

Urządzenia demokracji szwajcarskiej

Federacja Szwajcarska jest państwem pod względem ustrojowym niewątpliwie ciekawym, jest przytem krajem o starych tradycjach demokratycznych. Początek Związku Szwajcarskiego, historycznie już niewątpliwy, ustala się datą 1 sierpnia 1291. W tym dniu pierwsze miejscowości, składające Związek, a to Uri, Schwyz i Unterwalden połączyły się dla wspólnej obrony przed ekspanzją zaborczą austriacko-habsburską. Nastąpiła wielowiekowa ewolucja, która nie zawsze biegła po linii demokratycznej. Wypaczyła ją bowiem w ciągu wieków XVI—XVIII przewaga t. zw. miejscowości miejskich nad miejscowościami ziemskimi. Miejscowości (późniejsze kantony) miejskie jak Zurych, Fryburg, Lucerna, Bazylea, Solura, Szafhauza, Genewa, a zwłaszcza Berno odznaczały się ustrojem arystokratycznym (mniej lub więcej), podczas gdy miejscowości ziemskie jak Schwyz, Uri, Unterwalden, Glarus, Appenzell, Zug rządziły się demokratycznie w oparciu o instytucję zgromadzenia ludowego (t. zw. Landsgemeinde). Wspomniana przewaga miejscowości miejskich o typie arystokratycznym zaciążyła silnie nad organizacją Federacji, a nawet nad demokracją miejscowości ziemskich. Zaczął się ucisk, rodzący nieprzychylny dla sprawujących władzę nastrój szerokich warstw ludności.

NARODZINY DEMOKRACJI

Rodził się i rozwijał ferment, który ostatecznie pod wpływem haseł wolnościowych Wielkiej Rewolucji doprowadził w roku 1798 do przewrotu. Ale przewrót ten mimo niewątpliwego zdemokratyzowania form ustrojowych miał gorzki posmak dla Szwajcarji. Nowe bowiem formy zostały jej narzucone siłą przez Francję, w szczególności przez Napoleona I.

Okres od 1813 do 1848 utrzymuje Szwajcarię pod wpływem mocarstw europejskich, z pod którego wyzwala się jednak stopniowo. Ostatecznie dzięki konstytucji z 12 września 1848 r., zastąpioną później nową, współcześnie obowiązującą z dnia 29 maja 1874 wchodzi Szwajcaria w nowy okres historii, trwający po dziś dzień.

Federacja Szwajcarska jest obecnie państwem związkowym, złożonym z 22 suwerennych kantonów. Organizację Związku określa konstytucja z 29 maja 1874 (z późniejszymi zmianami), organizację kantonów konstytucje poszczególnych kantonów, uchwalone przez organy ustawodawcze tychże i zatwierdzone przez Zgromadzenie Związkowe Federacji.

Władzą, jak się konstytucje wyraża, naczelną Związku jest 2-izbowe Zgromadzenie Związkowe (Assemblee Federale, Bundesversammlung). Składa się z Rady Narodowej, utworzonej z przedstawicieli wybranych przez lud szwajcarski i z Rady Stanów, utworzonej z przedstawicieli poszczególnych kantonów. Władzą wykonawczą Federacji z siedzibą w Bernie jest Rada Związkowa (Conseil Fédérale, Bundesrat) złożona z 7 członków, wybranych na lat 4 przez Zgromadzenie Związkowe na wspólnym posiedzeniu obu Rad, Narodowej i Stanów. Na czele Rady Związkowej stoi Prezydent Związku wybrany również przez Zgromadzenie Związkowe z pośród członków Rady Związkowej na przeciąg 1 roku.

REFERENDUM

Według powyższych przepisów jest Federacja Szwajcarska jako całość w zasadzie demokracją pośrednią, reprezentacyjną. Posiada jednak również odchylenia w kierunku demokracji bezpośredniej tj. w kierunku wykonywania funkcji ustawodawczych bezpośrednio przez naród. I tak zna konstytucja związkowa z roku 1874 instytucję referendum ludowego (wnioski ustawodawcze uchwala ogół obywateli uprawnionych do głosowania za pomocą kart do głosowania składanych do urn w różnych miejscach kraju) oraz instytucję inicjatywy ludowej (określona co do liczebności grupa obywateli uprawnionych do głosowania może wystąpić z wnioskiem ustawodawczym). Referendum według konstytucji związkowej może być albo fakultatywne (na żądanie 30.000 obywateli lub 8 kantonów muszą być poddane pod głosowanie ludowe ustawy związkowe lub ogólnie obowiązujące uchwały związkowe, o ile nie są pilne, dalej umowy międzynarodowe, bezterminowe lub zawarte na okres dłuższy niż 15 lat — art. 89 ust. 2 i 3 konstytucji związkowej) albo obowiązkowe (w przypadku zmiany konstytucji — art. 120 i art. 123 konstytucji). Inicjatywa ludowa (art. 120 i art. 121 konstytucji) występuje przy rewizji konstytucji, przyczem z inicjatywą wystąpić musi przynajmniej 50.000 obywateli uprawnionych do głosowania. Podstawą inicjatywy może być albo wniosek ujęty ogólnie albo opracowany w postaci konkretnego projektu.

DEMOKRACJA KOLEGIALNA

Dalszą cechą charakterystyczną Federacji jest tak zwana przez Dra Rucka profesora uniwersytetu w Bazylei (»Schweiz. Staatsrecht« — Zurich 1933.) demokracja kolegialna oznaczająca, że na czele rządu nie stoi jednostka, decydująca o sposobie rządzenia i zań odpowiedzialna, ale zespół współodpowiedzialnych osób. Rada bowiem Związkowa składa się, jak już wiadomo z 7 osób pod przewodnictwem Prezydenta Związku, który jednak prawnie jest tylko przewodniczącym Rady Związkowej, nie zaś Prezydentem Państwa. Ta Rada Związkowa jest rządem Federacji i przez czas pełnienia swych obowiązków (4 lata) nie jest od Zgromadzenia Związkowego zależną. Na skutek tego Federacja nie zna t. zw. przesileń gabinetowych, to znaczy dymisji rządu zależnie od woli parlamentu.

Ustrój poszczególnego kantonu wchodzącego w skład Federacji określa konstytucja dotyczącego kantonu. Obok tedy przepisów konstytucji związkowej z 1874 istnieją przepisy konstytucji kantonalnych. Przepisy tych konstytucji znają również zasadę instytucje referendum (głosowania ludowego), jak też inicjatywy ludowej, przyczem inicjatywa ludowa zależnie od konstytucji kantonalnej może dotyczyć również ustaw zwykłych (inaczej aniżeli w Federacji jako całości).

ZGROMADZENIE LUDOWE

Urządzeniem niezwykle ciekawym, istniejącym już tylko w 5 kantonach jest t. zw. zgromadzenie ludowe (Landsgemeinde), będące suwerenną władzą kantonu, a złożone z ogółu obywateli kantonu uprawnionych do głosowania. Instytucja Landsgemeinde jest typowym przejawem t. zw. demokracji bezpośredniej, to jest demokracji, w której funkcje publiczne, w szczególności funkcję ustawodawczą wykonują nie przedstawiciele (posłowie, deputowani itp.), wybrani przez ogół obywateli, ale sami obywatele bezpośrednio.

Rodowód Landsgemeinde wywodzi się ze starych urządzeń germańskich (Ryffel »Die Schweiz. Landsgemeinde« — Zürich 1904). Nawiasowo dodaję, że tego rodzaju urządzenie z uwagi na trudności natury technicznej istnieć może jedynie w małych organizmach politycznych. Tak też jest na terenie Federacji Szwajcarskiej. Ludnościowo bowiem największy kanton posiadający zgromadzenie ludowe tj. kanton Appenzell Ausser Rhoden liczy według spisu z roku 1941 (»Globus Jahrbuch« 1942) 44.756 ludności, ludnościowo zaś najsłabsze kantony, posiadające zgromadzenie ludowe t. j. Unterwalden nid dem Wald i Appenzell Inner Rhoden zaledwie 17.348 i 13.383 ludności.

Urządzeń demokratycznych posiada Szwajcaria więcej, niepodobna jednak omówić wszystkich w krótkim artykule. Ograniczyłem się dlatego do tych tylko urządzeń, które mają znaczenie zasadnicze i które z uwagi na zbliżający się termin referendum u nas mogą wzbudzić zainteresowanie w szerszym ogóle.

Nigdy więcej wojny i faszyzmu

Tow. K. Rusinek o referendum

Wiec robotników bydgoskich w sprawie referendum zwołany przez Okręg. Kom. Z. Z., zgromadził ponad 7000 osób, które przybyły, aby wysłuchać przemówienia sekretarza gen. KCZZ i wiceprezesa CKW PPS, tow. K. Rusinka.

Tow. K. Rusinek w przemówieniu swoim powiedział m. in.:

— Dzień 30 czerwca — to dzień egzaminu dojrzałości politycznej klasy robotniczej. Nie chcemy, byście w tym dniu popełnili błąd, któryby się później na Was okrutnie zemścił, gdyż nowy błąd — to nowa wojna.

Na pierwsze pytanie odpowiemy »tak« — chcemy tylko jednoizbowego parlamentu. Senat po pierwszej wojnie światowej powstał w Polsce wbrew woli klasy robotniczej. Skupiała się w nim t. zw. »elita« — wysoko urodzeni »panowie« i mianowani przez prezydenta słudzy kapitału i obszarników. Zadaniem ich było skreślenie tego, co zostało uchwalone przez Sejm. I tak zaprzepaścili oni reformę rolną i robotnicze ustawy socjalne.

Odpowiemy również na drugie pytanie »tak«. Dlaczego? Przypomnijcie sobie, jaka była Polska przed r. 1939. 51 procent ziemi było w posiadaniu 17 tys. rodzin obszarniczych, a mniej jak połowa gruntów — w posiadaniu milionów chłopów.

Odpowiadając »tak« na trzecie pytanie — stwierdzicie przed całym światem, że Polska posiada historyczne i polityczne prawa do Ziem Zachodnich. Stwierdzicie jednocześnie, że będziecie bronić tych granic, jak ludność robotnicza broniła Bydgoszczy.

Dziś do Was, robotnicy bohaterskiej Bydgoszczy, kieruję apel, abyście w dniu 30 czerwca wysunęli się na pierwsze miejsce. W dniu tym, odpowiadając po trzykroć »tak«, wejdziecie do pierwszych szeregów i pierwsi będziecie mieli prawo domagać się, ażeby dzień dzisiejszy był lepszy od dnia wczorajszego. Nigdy więcej wojny i faszyzmu! Niech żyje pokój i międzynarodowa solidarność robotnicza, a w Polsce ład, praca i porządek! (Burzliwe oklaski).

Jarmark osobliwości

Kto to wreszcie ureguluje?

Od czytelników naszego dziennika otrzymujemy list, który pozwolimy sobie zamieścić w całości:

„Szanowna Redakcjo! Jako członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, zwracamy się z prośbą o umieszczenie w najbliższym numerze następującej sprawy: 1) Rząd Jedności Narodowej wydał ustawę orzekającą, że pobieranie nauk w szkołach jest bezpłatne, natomiast rzecz ma się wręcz odwrotnie, a mianowicie: Przy Gimnazjum Państwowym w Bochni są utworzone Kursa Gimnazjalne i Licealne na które uczęszcza około 600 młodzieży, która wiek szkolny przekroczyła nie z własnej winy. Młodzież ta to synowie i córki robotników. Nierzadko są wśród nich pracujący do południa, a nawet i w nocy ażeby zarobić na utrzymanie. Dyrekcja Gimnazjum żąda wpłacenia do końca czerwca 200 złotych od osoby za świadectwo, 500 złotych wpisowe do następnej klasy i 600 złotych opłaty miesięcznej za pobieraną naukę. Zapytujemy się skąd robotnika stać na takie opłaty, a gdzie na książki i inne pomoce szkolne.

Czy obywatel Kurator wie o tym?

2) Otrzymaliśmy na karty żywnościowe buty i płaciliśmy za nie 433.14 zł za parę, natomiast w magazynach „Społem" w Krakowie te same buty kosztują 333.14 zł czyli prowizja jaką pobiera Społem za przywiezienie ich do Bochni wynosi 100 złotych — pytamy więc za co?

100 kg mąki w Krakowie w magazynach Społem kosztuje 90 złotych plus 50 złotych za worek papierowy czyli razem 100 kg mąki kosztuje 140 zł., natomiast przywiezienie tychże 100 kg do Bochni oddalonej od Krakowa o 40 klm., kosztuje 200 złotych od 100 kg. A więc dlaczego my robotnicy zamiast otrzymywać mąkę przydziałową po 1.40 zł za kg. płacimy 2.50 zł. Czy Wojewódzki Urząd Aprowizacyjny zainteresował się tą sprawą?"

IDZIEMY NAPRZOD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

Młodzież socjalistyczna w walce z okupantem

Okres okupacji zamknął w sobie dzieje zbrojnych zmagań socjalistycznej młodzieży, zapisał krwią tysiąca bojowników najpiękniejszą kartę jej historii. W olbrzymim tempie dzisiejszego życia, w nawale prac, w pośpiechu odbudowy, niezbyt wiele jest okazji, aby dziejom tych bohaterskich walk poświęcić więcej czasu.

Padają czasem tylko nazwiska młodych przywódców — socjalistów w walce z Niemcami, lecz nie było chyba jeszcze, jak dotąd, próby podsumowania tego heroizmu i ofiarności, jaką wniosła młodzież socjalistyczna do walki z okupantem.

A jest olbrzymia, niespisana historia walczącej młodzieży pepesowskiej, która ofiarą życia Staszków Dubois, Kostków Jagiełłów, Rymiewiczów, Rosińskich, Leszków Raabe, Niemeczków i tylu innych poprzez mękę obozów koncentracyjnych, poprzez nieustanną walkę oddziałów partyzanckich, wyrąbywała słowem, bagnetem i karabinem swoją drogę do wolnej, socjalistycznej Polski.

Młodzież socjalistyczna stanęła do walki z hitleryzmem we wrześniu 1939 roku. Przeżywszy wielką klęskę nie załamała się ani na moment i rozpoczęła z miejsca pracę konspiracyjną. Nigdy wyraźniej, jak właśnie w latach 1939—45 nie zarysował się ideowy pion młodzieży socjalistycznej. Podczas, gdy młodzież inteligencka i chłopska zdezorientowana powojennym chaosem, szukała dla siebie dróg, wyczekując i demoralizując się, dla młodzieży robotniczej była tylko jedna droga, droga nieubłaganej walki z okupantem. Jej przykład pociągnął za sobą wszystkie ideowe elementy całej młodzieży polskiej. Przywykła do twardego życia, do walki, młodzież robotnicza, stała się trzonem podziemnych organizacji pepesowskich, ich rewolucyjną siłą, ich zbrojnym ramieniem.

Od pierwszych często samorzutnie tworzonych piątek konspiracyjnych, aż do szeroko zakrojonych akcji partyzanckich, prowadziła swą nieubłaganą walkę.

Trudno byłoby dziś zliczyć i odnaleźć czyny tych wszystkich kurjerek, kolporterów, łączników i bojowców. Dzieje tych wszystkich nieznanych bohaterów, mogłyby być tematem eposów, przykładem niespotykanego heroizmu. To przez walkę takiej zamordowanej, zaszczutej na śmierć w obozie koncentracyjnym »Bogdy«, »Kalarepki« i Staszki Bezega, Rosińskiego i »Teodora«, tworzyła się historia walczącego, socjalistycznego podziemia. Dziś została po nich legenda i największy pomnik ich śmierci — Niepodległa Polska ludzi pracujących.

W czasie tej walki uwidoczniła się jedna cecha, która pozwoliła uczynić wysiłek walczącego socjalizmu, tak skutecznym i tak powszechnym. Było to przywiązanie młodzieży do Partii, do jej programu i tradycji. W konspiracji młodzież socjalistyczna nie miała swych odrębnych organizacji, była ona składową, żywą częścią P. P. S., jej motorem i sercem.

I dziś młodzież socjalistyczna zgrupowana w Organizacji Młodzieży T. U. R., młodzież rekrutująca się w swym trzonie z dawnych bojowców nie zmieniła swego oblicza. Swą odrębność organizacyjną traktuje ona jako udogodnienie, mające jej dopomóc w dziele wychowania nowego człowieka. Ale nigdy nie przestaje ona być tym, czym jest w istocie, młodzieżą pepesowską, żywym członem Partii, która ją prowadzi i wychowuje. Nie zapomina ona o roli jaką ma odegrać w historii socjalizmu i dzisiejszą swą pracę traktuje, jako dalszy ciąg walki o socjalizm. Zapisuje się w dniach pracy nowa karta historii Polski i polskiego socjalizmu, tworzy ją między innymi i socjalistyczna młodzież, dotrzymując kroku towarzyszom z Partii, z którymi jest związana na zawsze i nierozerwalnie, tworzy ją z pełną świadomością, że zręby tej nowej rzeczywistości cementowała jej własna krew i wspólna walka.

W czasie zjazdu pepesowców uczestników walk z Niemcami nie mówiło się specjalnie o wkładzie młodzieży socjalistycznej w walkę z okupantem, nie było potrzeby. Znaczna bowiem część uczestników zjazdu to byli młodzi towarzysze, ci sami, którzy walczyli w latach okupacji na froncie podziemnym i na wszystkich frontach świata, ci sami, którzy ją doprowadzą do pełnego zwycięstwa.

(*Zdzisław Wróblewski*).

OMTUR w Swięcie PW i WF

Swięto PW i WF było jedną z najwspanialszych uroczystości, w jakich brała udział cała młodzież.

Ref. sportowy OM TUR poczynił wszelkie przygotowania do godnego zareprezentowania naszej Organizacji na polu sportowym. Biało-czerwona szturmówka otwiera pochód kolumny sportowej OM TUR, w tyle powiewały czerwone i niebieskie szturmówki. Za transparentem z napisem „Kluby sportowe OM TUR — Kraków" szła żeńska drużyna siatkówki. Za nią równym, sportowym krokiem szły trzy drużyny męskie piłki nożnej KS OM TUR „Kobieżanka I", „Kobieżanka II"; oraz „Tonianka". Kolumnę zamykała sekcja motorowa w sile dziewięciu maszyn. Obdarzyła ją publiczność szczególnie gorącymi oklaskami. Za maszynami postępowały już kluby z RSKO.

Po zakończeniu uroczystości i marszu PW szlakiem kościuszkowskim drużyny OM TUR „Kobierzanka" i „Tonianka" rozegrały mecz towarzyski. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny „Kobieżanki" 3:1.

Pierwsze kroki OM TUR w tej dziedzinie pozwalają mieć nadzieję na dalszy wspaniały rozwój spor[tu].

Z. WROBLEWSKI

Kurierka

Wymijają czarne pociągi
czarne stacje i czarną noc,
strach na krosna okien naciąga
białych dymów splątany włos.
Monotonna, szara muzyka —
(Siostro moja, dlaczego drżysz)
Krwawe ślady stóp na chodnika?
brzęk kajdanów wśród rannej mgły,
Monotonny zaśpiew żelaza —
(Siostro moja w wszystkim jest kres,
czasem szczęście w rękach się zważy
i przechyli w ciemność i zmierzch.)
Duszno w ciemnej klatce wagonu
młodym piersiom brakuje tchu —
szare cienie w ciemności się kłonią,
łzy na wargach, jak krople dżdżu.
Jeszcze twoim dziewczęcym oczom
pełnych słońca potrzeba dni
a już zamknął się w czarnej nocy
los najtwardszy, niemy los zły.
Lecz pamiętaj — w twych wątłych rękach
jest dziś brzemię najświętszych spraw —
złotowłosa mała kurjerko
trzeba wytrwać i czekać dnia.
Jeszcze wiele tych nocy będzie
może dotrwasz, lub przyjdą dnie,
że się życie w tobie rozprzędzie
w ciemnych kaźniach, w wilgotnej mgle.
Może będziesz długo z za drutów
wyglądała na jasny świat,
aż wybiją żołdackie buty
strumień życia z twych jasnych lic.
Lecz mi uwierz — tak już być musi
trzeba wiernie do końca iść,
aż się młodość z oczu [illegible]
jak z błękitu jesienny liść.
aż się cały świat [illegible]
z krwi przelanej, mordu i łez,
i nad życiem twym [illegible] wcześnie
stanie [illegible] wolności [illegible].

([illegible], 1944)

Z życia sportowego

O powszechne wychowanie fizyczne

Z pośród wielu doniosłych zadań, które stoją dziś przed OM TUR-em do rozwiązania, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się także sport. Zadaniem naszym jest jego propagowanie i rozpowszechnianie pośród nie tylko młodzieży zrzeszonej w naszej Organizacji, ale pośród wszystkiej młodzieży pracującej i uczącej się. Dlatego też Statut Klubu Sportowego OM TUR nie wymaga od członka klubu jego przynależności do OM TUR. Propagując i rozpowszechniając sport, powinniśmy uświadomić sobie dlaczego dążymy do sportu powszechnego i jak on właściwie ma wyglądać.

Jeśli sięgniemy myślą wstecz do okresu sprzed 39 r. to musimy stwierdzić, że sport u nas nie miał znamienia powszechności w odniesieniu tak do uprawianych gałęzi sportu, jak i do mas, które powinien obejmować. Bo sport nie powinni uprawiać tylko „sportowcy", ale wszyscy i o taki sport nam głównie chodzi. O sport, który podnosiłby tężyznę fizyczną i duchową całego narodu.

I my młoda gwardia kształcąca człowieka-socjalistę, jesteśmy zobowiązani uprawiać sport i propagować go jak najszerzej w naszym społeczeństwie, które powinno wiedzieć, że OM TUR-owiec nie tylko nosi niebieską koszulkę i czerwony krawat, ale umie i wie jak walczyć o hart swego ciała i ducha. Jakiż piękny wyraz dały temu nasze drużyny sportowe w czasie defilady z okazji Święta WF i PW 16 bm. Wyglądaliśmy naprawdę imponująco. A drużyny rosną i będą rosnąć stale i coraz szybciej i na następnej defiladzie nie będą nas setki, ale tysiące. Potrafimy stworzyć liczne i silne kadry sportowej młodzieży polskiej, młodzieży OM TUR-owej.

Ale obok zrozumienia powszechności sportu w tym sensie, że winien być uprawiany przez wszystkich, istnieje jeszcze drugie zrozumienie, według którego powinniśmy uprawiać wszystkie gałęzie sportu. Jest to warunkiem uformowania harmonijnej budowy naszego ciała, bez chorobliwych nieraz przerostów pewnych grup mięśni. Dotychczas często sport uprawiało się w ten sposób, że przez jednokierunkowe treningi tworzyło się „sportowców - specjalistów", którzy byli silni i dobrzy tylko w danej konkurencji. Myśmy zaś wszyscy powinni być silni i dobrzy we wszystkich gałęziach sportu. I będziemy takimi, osiągając świetne wyniki o ile będziemy uprawiać sport wszyscy i wszechstronnie, o ile będziemy uprawiać sport powszechny.

Nie walczmy o rekordy, ale uprawiajmy sport systematycznie, codziennie. Jeśli będziemy walczyć o rekordy zbyt intensywnie, rychło stracimy siły, staniemy się inwalidami sportowymi, a nie młodzieżą zdrową i radosną. Trenujmy spokojnie i cierpliwie, a osiągniemy to, cośmy powinni osiągnąć przez sport: zdrowe ciało i [zdro]wego ducha. Przy takim uprawianiu sportu rekordy same przyjdą i to w takiej ilości, jakiej nie obiecujemy sobie w najśmielszych przewidywaniach.

A więc towarzysze na boiska, niech do naszych haseł dojdzie jeszcze jedno — każdy OM TUR-owiec sportowcem!

(A. W.).

Ulicami Krakowa

Powojenni dorożkarze

Z fantazją i animuszem jadą nasi dorożkarze ulicami miasta, zwłaszcza gdy wiodą podgazowanych gości. Wieczorem, a czasem i we dnie jedzie drynda wypełniona śpiewającym donośnie towarzystwem, nie rzadko przy dźwiękach rozrzewniających harmonii. A goście, jak zwyczajnie, gdy drynda na nich czeka przed lokalem, pamiętają o wiernym dorożkarzu i wynoszą mu »banię« z alkoholem, by pokrzepił ducha.

To też, gdy potem całe towarzystwo już dobrze zagrzane wyrusza w dalszą drogę, gdy o zmroku miasto się wyludnia, pędząca dorożka z rozśpiewanymi pasażerami i rozanielonym woźnicą wygląda jak jakiś kabaret objazdowy. Mimowoli spóźnieni przechodnie przystają na chodnikach i patrzą ze zdumieniem na niebieskich ptaków, co to nie sieją, nie orzą, a piją i rozbijają się hałaśliwie.

Nie zawsze to jednak tak sielsko wygląda, bo od czasu do czasu czytamy w notatkach kronikarskich, jak na peryferiach dorożkarz pomaga rabusiom do wnoszenia do dorożki zrabowanych przedmiotów czy darów amerykańskich. A potem następuje pośpieszna ucieczka, przy bezlitosnym okładaniu batem biednego czworonoga.

Niekiedy odbywają się wyścigi dorożkarskie, jak np. dokoła placu Kleparskiego.

A kiedy późną już porą wraca do domu samotnie taki woźnica, syt wrażeń i alkoholu, chcąc użyć szybszej jazdy, okłada konia specjalnie złośliwie po brzuchu na całą długość bata, to nie pomogą tu okrzyki oburzonych przechodniów, dorożkarz nie zwraca wtedy uwagi na nikogo, zmuszając biciem nieszczęsnego czworonoga do szalonej jazdy.

Sceny takie, dość częste, robią zapewne fatalne wrażenia na obcokrajowcach.

Nie można twierdzić, by ogół dorożkarzy składał się z mniej wartościowych osobników, bo są między nimi ludzie spokojni i pracowici, lecz przeważnie ich część daleko odbiegła od owego poczciwca z »Królowej Przedmieścia«, śpiewającego o sobie: »Krakowsk jestem fiakier«.

(M. Sk.)

Tragiczne skutki zderzenia

W poniedziałek około godziny 22-giej wieczorem na Alei 3-go Maja w pobliżu Parku Jordana zderzyły się dwa samochody osobowe marki Adler i DKW. Obydwa wozy nadjeżdżały z przeciwnych stron z dużą szybkością. W wyniku fatalnego zderzenia trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a dwie w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Łazarza. W jednym z samochodów zginął wicedyr. Zakładu Czyszczenia Miasta Machnicki Zbigniew oraz naczelnik Kubiczek Józef. Żona naczelnika Kubiczka i szofer drugiego samochodu odnieśli ciężkie rany. Nazwiska pasażera drugiego wozu, który uległ zmiażdżeniu dotąd nie udało się ustalić.

Zaalarmowany o wypadku III komisariat M. O. zabezpieczył ślady i podjął dochodzenia. Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie utrata panowania nad kierownicą jednego z szoferów. (m).

Echa Zjazdu Nauczycielskiego

Zjazd nauczycielski, obradujący w dniach 23 i 24 czerwca wydał cały szereg rezolucji, których fragmenty poniżej podajemy:

I. I Zjazd Nauczycieli Demokratów województwa krakowskiego wzywa uczestników do gremialnego udziału w referendum ludowym oraz do odpowiedniego oddziaływania na jak najszersze masy obywateli, ażeby jasno i wyraźnie określili swój stosunek do trzech pytań referendum i w dniu głosowania ludowego odpowiedzieli trzykrotnie „tak", dając w ten sposób wyraz zdecydowanej, nieugiętej woli do doprowadzenia do końca dzieła przeobrażenia społecznego i zbudowania Polski Ludowej.

II. I Zjazd Demokratów Nauczycieli Województwa Krakowskiego, obradujący w Krakowie, stwierdza w związku z uchwalonymi rezolucjami, iż istnieje cały szereg innych szczegółowych postulatów i spraw palących z zakresu pragmatyki, uposażenia, polityki aprowizacyjnej i innych, których pozytywne załatwienie przez czynniki rządowe przyczyni się do polepszenia i normalizacji życia i doli nauczycieli oraz wyraża przekonanie, iż rezolucje uchwalone przez zjazd nie zostaną pominięte milczeniem i spowodują uwzględnienie przez odpowiednie czynniki.

III. I Zjazd Nauczycieli Demokratów domaga się natychmiastowego upaństwowienia względnie zlikwidowania prywatnych szkół. Dalsze utrzymywanie elitaryzmu, opartego na zamożności jest na tym odcinku niczym nieuzasadnione. Publiczne i państwowe szkoły są zdolne do przy- całej młodzieży szkół prywatnych.

IV. I Zjazd Nauczycieli Demokratów zwraca się do Władz o należyte zorganizowanie pomocy lekarskiej dla szerokiej rzeszy nauczycielstwa, zwłaszcza nauczycieli szkół powszechnych, których praca zawodowa zmusza do zamieszkiwania w wioskach i osiedlach naszego kraju zdala od dogodnych warunków komunikacyjnych i życiowych.

VI. I Zjazd Nauczycieli Demokratów zwraca się do czynników rządowych z apelem o jak najszybsze rozwiązanie kwestii uposażenia nauczycieli w celu polepszenia ich sytuacji materialnej, gdyż dotychczasowy stan rzeczy wywołuje rozgoryczenie wśród szerokich kół nauczycielskich, co jest niepożądane dla interesów państwa. Poprawa materialnej sytuacji jest bezwzględną koniecznością i winna być ustabilizowaną na takim poziomie, aby żaden nauczyciel nie był zmuszony do ubocznych zajęć zarobkowych i obniżenia swej egzystencji niżej koniecznego minimum. Polepszenie bytu materialnego umożliwi nauczycielowi wzięcia odpowiedniego udziału w pracy dla Polski Demokratycznej.

VII. I Zjazd Nauczycieli Demokratów wzywa władze szkolne do opracowania i przedłożenia w jak najszybszym terminie ciału ustawodawczemu ustawy o zlikwidowaniu analfabetyzmu z uwagi na doniosłość tego zagadnienia z punktu widzenia interesów Państwa.

VIII. I Zjazd Nauczycieli Demokratów zwraca się do nauczycieli, by przystąpili do czynnej, zdecydowanej akcji w celu zaktywizowania młodzieży w duchu demokratycznym i przywiązania jej do Polski Demokratycznej.

IX. I Zjazd Nauczycieli Demokratów stwierdza, iż większość nauczycieli okręgu krakowskiego zajmowała w czasie okupacji czynną postawę w walce z okupantem i ofiarnie pracowała w dziedzinie tajnego nauczania, jednakże obecnie władze Z. N. P. prowadzą politykę jednostronną nie odpowiadającą interesom Państwa, przez co utrudniają pracę nauczycielstwa w kierunku demokratyzacji szkoły i wprowadzają bierny stan nauczycielstwa w stosunku do żywotnych zagadnień społecznych i państwowych.

XI. I Zjazd Nauczycieli Demokratów, dążąc do realizacji hasła wychowania nowego człowieka wzywa władze państwowe do stworzenia warunków sprzyjających pracy nauczycielskiej przez:

a) jak najszybsze wydanie nowych podręczników i lektury przystosowanej do obecnej rzeczywistości,

b) szybkie stworzenie odpowiednich warunków materialnych dla nauczycieli i zapobieganie w ten sposób odpływowi kwalifikowanych sił z zawodu nauczycielskiego oraz spowodowanie powrotu do pracy nauczycielskiej tych nauczycieli, którzy pracują w innych zawodach i dotychczas do pracy szkolnej nie zgłosili się,

c) zorganizowanie szerokiej sieci kursów dokształcających dla nauczycieli z szczególnym uwzględnieniem problemów wychowania młodzieży w duchu demokratycznym oraz nowych programów nauczania.

Z życia partii

Przed referendum

GAZOWNIA MIEJSKA

Gazownia Miejska zwołała na dzień 22 czerwca masówkę, na którą przybyli z ramienia obu Partii Robotniczych: tow. Rejman i Drzewiecki.

Tow. Rejman w swoim przemówieniu dał obraz stosunków panujących w naszym kraju od momentu oswobodzenia wykazując widoczną poprawę warunków gospodarczych i przypomniał 13-toletni okres sanacyjnych rządów pod znakiem nędzy, bezrobocia i obozów koncentracyjnych. Omówił szeroko pytania zawarte w referendum wzywając do walki kartką wyborczą z 3 razy tak o Polskę silną, ludową i socjalistyczną. Zkolei przemówił tow. Drzewiecki z P. P. R. i mocnym swoim przemówieniem poparł wywody tow. Rejmana, wzywając do urn wyborczych w dniu 30 czerwca i głosowania trzy razy tak. Po zebraniu odbyła się konferencja z Radą Zakładową i Dyrekcją.

FABYKA MEBLI MANNE

W dniu 22 bm. odbyło się zebranie w fabryce mebli Mannego, na które został delegowany z ramienia M. K. P. P. S, tow, Stanek. Referent w swoim przemówieniu porównał sytuacje w Polsce do września 39 kiedy klasa robotnicza tylko cierpiała nędzę i głód a bogacił się kapitalista, — a dziś kiedy praca nasza idzie na odbudowę zrujnowanego kraju.

Mimo, że jeszcze często jest nam głodno, to w drugim roku po wojnie stabilizuje się życie gospodarcze w Polsce, dowodem tego jest choćby zniesienie ostatnio świadczeń rzeczowych. Wezwał wszystkich zebranych do głosowania w dniu 30 czerwca 3 krotnie „tak", gdyż każdą kartka wyborcza potwierdzająca pytania będzie cegiełką do budowy silnej Polski.

WEZWANIE

Organizacja Kobiet P. P. S. zawiadamia, że w czwartek 27-go czerwca 1946 r. o godz. 17.30 odbędzie się Nadzwyczajne Posiedzenie Kobiet, na które wzywamy wszystkie Towarzyszki. Referuje Dr. Drobner.

Plac Szczepański 9, pokój Nr. 21.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 812 lub w kasie W. K.

Starosta Tow. Falkowski wpłaca na Łańcuch prasowy zł. 500.— i wzywa Tow. Zygmunta Zawadzkiego, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej.

Z Komisji Głosowania Ludowego

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie przypomina, że Obwodowe Komisje Głosowania Ludowego urzędują do dnia 28 czerwca br. codziennie od godz. 16 do 18 w biurach Komisyj Głosowania Ludowego (a nie w lokalach głosowania).

W dniu 29 czerwca br. Obwodowe Komisje Głosowania Ludowego urzędować będą w lokalach głosowania od godz. 10 do 12 i od godz. 16 do 79.

W tych lokalach tylko w godzinach jak podano wyżej Obwodowe Komisje załatwiają interesantów.

Weryfikacja tajnych studiów

W najbliższym czasie w porozumieniu z władzami uniwersyteckimi rady wydziałowe woj. krakowskiego przeprowadzą weryfikację tajnych studiów akademickich. Weryfikacji zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty — podlegają zarówno świadectwa tajnych kursów akademickich w kraju, jak i kursy prowadzone przez jeńców polskich w obozach niemieckich.

Trójka złodziei

Opowiadają, że po Krakowie grasuje szajka złodziei złożona z trzech osób: kobiety i dwu mężczyzn ubranych więcej niż wytwornie. Podszywając się pod tajną organizację polityczną okradają bezkarnie mieszkania spokojnych obywateli, grożąc przy tym „kulą w łeb" jeżeli ktoś ośmieli się donieść organom bezpieczeństwa. Dobrze by było gdyby te ostatnie zainteresowały się specjalnie troskliwie wyczynami wspomnianych przyjemniaczków i w miarę możności ułatwiły im drogę za kratki więzienia (Zl).

Radio

na dzień 28 czerwca 1946 r.
(piątek).

Kraków. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna. 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" przeprowadzi Adam Polewka. 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. — 7.10 Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka lekka (płyty). 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 Muzyka poranna (płyty). 8.15 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Michała Rękasa. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Soliści instrumentalni (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych" „Prusy kołyszące kolebką piśmiennictwa polskiego" pogadanka Suhertowej. — 12.20 Arie operowe i pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej. W programie: utwory: I. Mozarta, Schumanna, Brahmsa, Wolffa i Shuberta. 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50 Skrzynka techniczna P. R. w oprac. inż. Cz. Klimczewskiego. 13.00 Koncert muzyki rozrywkowej w wyk. Sekstetu P. R. pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Marii Namysłowskiej (śpiew) i Stefana Maciejewskiego (klarnet). 13.50 10 minut poezji. 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.30 Informacje ogólnopolskie. — 14.40 Audycja słowno-muzyczna w oprac. mgr. Władysława Hordyńskiego pt. „W. A. Mozart". 15.20 Art. dr. Kazimierza Piwarskiego prof. U. J. pt. „Odra, Nissa — tak". 15.30 Audycja dla dzieci — montaż wierszyków i piosenek Marii Czerkawskiej z muzyką Anny Kischmann, z udziałem Marii Billiżanki z Gromadką Świetlicową. 16.00 Skrzynka świetlicowa pt. „Odpowiedzi na listy". Na listy odpowie Irena Szczepańska z Gromadką Świetlicową. — 16.20 „Nasze pieśni" w wykonaniu Jadwigi Zwidryn-Imielowej. W programie utwory: 1. Moniuszko — a) Piosenka Zosi z Kantaty „Widma", b) Ach naprawdę, c) Dziad i baba, d) Dumka Zosi z op. „Verbum Nobile"; 2. Żeleński — a) z Łąk i pól, b) Walc Goplany z op. „Goplana". 16.40 Czytamy Prusa. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Przemówienie Ministra Odbudowy Kaczorowskiego. 17.20 Audycja słowno-muzyczna pt. „A jednak najpiękniejsze nasze morze". Wykonawcy: Helena Zbcińska-Buszkowska (zmontowanie, tłumaczenie i komentarz), Adam Kopyciński oprac. muzyczne, Jerzy Gaczek (fortepian i akompaniament) Irena Hanzaczek (sopran), Kaufler Marceli (tenor), Władysław Dylag (bas), Hrabi-Szałkiewicz (alt), Wanda Frogni (sopran). 17.45 Koncert solistów: Walerian Deo (wiolenczela) i Helena Olszewska (harfa). 18.00 Audycja wojskowa „Wojsko a bandy" pogadanka kapitana Jana Gwiazdowskiego. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Arnold Bax — III Kwartet Smyczkowy F-dur 1. Allegro-Allegretto, 2. Poco lento, 3. Scherzo: trio, 4. Allegro risoluto. W wykonaniu Kwartetu P. R. w składzie: Lidia Kmitowa I skrzypce, Igor Iwanow II-gie skrzypce, Hubert Polewski altówka, Halina Kowalska-Trzonkowa wiolenczela. — 19.30 Dziennik wieczorny. 20.00 Mistrzowie Bel-Canta" (płyty). 21.00 Opowiadanie sentymentalne Kornela Filipowicza. 21.15 Muzyka wieczorna (płyty). 21.40 Koncert reklamowy. 21.55 Program lokalny na dzień następny. 22.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera oraz kwartet wokalny P. R. pod dyr. Tadeusza Polańskiego. W programie: 1. Allbout, 2. Nina, 3. Bunder, 4. Nina, 5. Moszkowski. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.35 Hymn i zakończenie programu.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO godz. 19.00 **„Świętoszek"** komedia w 5-ciu aktach Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19.00 **„Król włóczęgów"** komedia amerykańska.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19.00 **„Dzień bez kłamstwa"** z E. Stojowską i R. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Nowa umowa małżeńska"** G. B. Shaw'a.

TEATR KOLEJARZA ZZK godz. 19-ta **„Śluby dębnickie"**, wodewil w 4-ch aktach K. Krumłowskiego z orszakiem Lajkonika.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od środy 26 czerwca 1946 r.

„Sonia" — film p. t. **PEWNEJ NOCY.**

„Wanda" — film p. t. **ZUZU.**

„Wolność" — film p. t. **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p. t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film p. t. **MAŁY TARZAN.**

„Uciecha" — film p. t. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem „Sztuka", która gra godz. 15, 17 i 19-ta.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 maja 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 334/46

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

1) Dr Oskar Isenberg, adwokat, ur. 21. 10. 1874 r. w Krakowie syn Róży Goldgard i Samuela Isenberga oraz:

2) Elza Isenberg, żona ad 1) z domu Jakobsohn, ur. dnia 17. 6. 1886 r. w Cieszynie, córka Zygmunta i Róży Elsnerów zamieszkali w Krakowie, przy ul. Żuławskiego 11 — mieli zginąć w dniu 18 lutego 1944 w Krakowie zastrzeleni przez Niemców.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć zarządza się na wniosek Władysława Wilhelma 2-im. Isenberga zam. w Krakowie przy ul. Śląskiej 4 postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki: *(Dr. Krzywdziński)*

Sąd Grodzki w Krakowie.
Sygn. I. 2. Zg. 408/46.
Dnia 18 czerwca 1946 r.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Na wniosek Sali Panzer, zam. w Krakowie, ul. Zacisze nr. 14/1, działającej przez pełnomocników adwokatów Mgra Maurycego Wienera i Mgra Józefa Melcera w Krakowie wszczyna Sąd postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

1) Erny Panzer, zam. Rispler, córki Hirscha i Chany z Banaszków, urodzonej dnia 1. XI. 1914 r., siostry wnioskodawczyni;

2) Józefa Panzera, syna Hirscha i Chany z Banasaków, urodzonego 30. V. 1912, brata wnioskodawczyni;

3) Hirscha Panzera, syna Chaima i Kirli, urodzonego 5. V. 1889 r., ojca wnioskodawczyni;

4) Chany Panzer, córki Józefa i Chany z Tornów, urodzonej 4. V. 1885 r. matki wnioskodawczyni.

Wymienieni ad 1) i 2) przebywali w czasie okupacji w Czortkowie, skąd w sierpniu 1943 r. zostali wysiedleni do Bełżca, gdzie też w tym czasie mieli zginąć w komorze gazowej, zaś wymienieni ad 3) i 4) wysiedleni z ghetta krakowskiego, gdzie stale mieszkali, w październiku 1942 r. do Bełżca, gdzie też w tym czasie mieli zginąć w komorze gazowej.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Sali Panzer postępowanie o stwierdzenie zgonu i zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Dr. Kursa

Jednolity przydział papierosów

Miesięczne przydziały papierosów na kartki są jednakowe dla całego kraju i w czerwcu b. r. wynoszą dla posiadaczy kart 1 kat. oraz kart „MK" (pracownicy komunikacyjni) po 150 sztuk miesięcznie oraz dla robotników i pracowników rolnych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych pracowników rolnych, po 100 szt.

Dla wygody konsumentów oraz zgodnie z życzeniem Związków Zawodowych, papierosy wydawane są w ratach, które ustalane są indywidualnie w różnych miejscowościach, w zależności od potrzeb i warunków transportowych.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. za tekstem . . . . . . 16 zł. W tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 2 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—08150